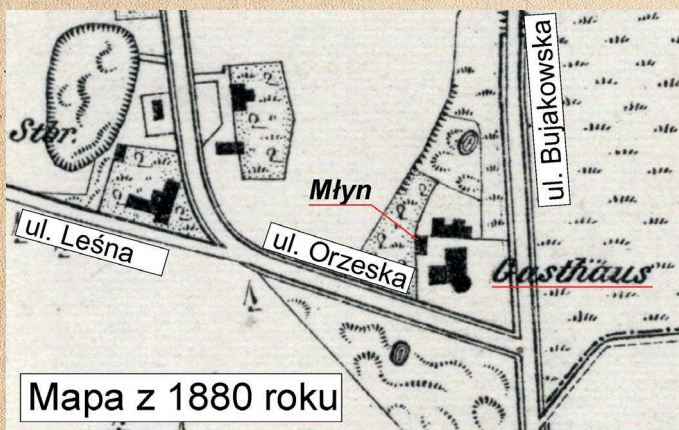


## Ornontowice na dawnej pocztówce, część 6

Aktualny zeszyt historyczny tym razem poświęcamy obiektowi już nieistniejącemu. Był nim *gasthaus* (gościniec, gospoda) na skrzyżowaniu dzisiejszych ulic **Orzeskiej** i **Bujakowskiej**, potocznie zwany *karasol*. Publikowana poniżej pocztówka wykonana w technice fotografii czarno-białej pochodzi z ok. 1920 roku. Rycinę tejże gospody znamy już z pocztówki publikowanej w części 1 tego cyklu.



Do 1810 roku prawo do wyszynku w obrębie naszej wioski miał wyłącznie właściciel **Dóbr Rycerskich Ornontowice** (we własnej karczmie na terenie dworu). Wraz z rozwojem przemysłu w południowej części wioski (kopalnie węgla, kamieniołomy, huta cynku „Maria”, huta żelaza) wzrosło zapotrzebowanie na tego rodzaju miejsca rozrywki dla pracowników okolicznych zakładów. W II połowie XIX wieku właśnie w tym rejonie **Ornontowic** powstało takich lokali najwięcej. W roku 1881 w całych **Ornontowicach** było ich już aż sześć, co niestety stało się przyczyną szerzącego się pijaństwa. Dlatego pierwszym posunięciem nowego właściciela **Dóbr Rycerskich** – **Augusta Hegenscheidta** była likwidacja karczmy należącej do dominium.



Mapa z 1880 roku

Gospoda z pocztówki istniała już na pewno przed rokiem 1880, z którego pochodzi prezentowany fragment mapy, i należała do rodziny **Gregorczyk**, również właścicieli gospody „na starym” (przy dzisiejszej ulicy **Leśnej**). Do 1918 roku *karasol* był wynajmowany kolejnym dzierżawcom, co potwierdzają fotografie ze zmieniającymi się sztyldami na froncie budynku, a pojawiają się tam takie nazwiska jak: **Paul Gregorczyk**, **Eduard Mazander** czy **Eduard Hopp**.

Na początku XX wieku prowadził tu swój sklep z artykułami kolonialnymi **Siegfried Wohl**, dysponujący nawet własnym telefonem (nr 7) z centrali telefonicznej w **Orzeszu**. W roku 1918 gospodę oraz budynek powiązane od spadkobierców rodziny **Gregorczyk** odkupiło

małżeństwo **Albert** i **Julia Klimerowie** z **Kosztów**, gdzie prowadzili sklep spożywczy. Oto fragment wspomnień ich córki **Edyty**: (...) *na tej nieruchomości znajdowały się następujące zabudowania: restauracja z salą taneczną i wyszynkiem oraz z werandą, na której w lecie podawano napoje chłodzące, sklep spożywczy i fryzjer. W podwórzu usytuowany był dom z kilkoma lokatorami i kręgielnia. Od strony ulicy **Bujakowskiej** znajdował się młyn zbożowy, zabudowania gospodarcze i mały parterowy budynek, w którym mieszkała wieloosobowa rodzina państwa **Kiszków**. Za zabudowaniami usytuowany był ogród owocowy i warzywny oraz altana koncertowa z podwyższeniem dla orkiestry (...).*

Wiosną 1919 roku nowi właściciele zamieszkali w **Ornontowicach**. **Julia Klimera** prowadziła sklep spożywczy, **Albert** młyn zbożowy, a restauracja była wydzierżawiona.

Jako że młyny wodne na terenie **Ornontowic** zakończyły swoją działalność jeszcze w XIX wieku – wypierane przez nowocześniejsze i wydajniejsze z napędem parowym – młyn przy *karasolu* przejął ich rolę. W połowie lat 20. XX wieku po doprowadzeniu sieci elektrycznej z zakładów „**Elektro**” w **Łaziskach** młyn został zmodernizowany z parowego na elektryczny.

Powiązanie lokalu gastronomicznego z młynem było pozytywnie odbierane, zwłaszcza przez woźniców oczekujących na zmielenie ziarna. Czas postoju skracali sobie w restauracji przy kufelku piwa, a niewykluczone, że było jeszcze coś mocniejszego.

Ze wspomnień naszych dziadków wiemy, że w okresie międzywojennym lokal ten był bardzo popularnym miejscem zabaw tanecznych dla młodego pokolenia.

I tak to spokojne życie skończyło się z dniem 1 września 1939 roku, kiedy to zbliżające się od północy wojska niemieckie zostały rzekomo ostrzelane z budynku gospody. Pociski padły jednak z wagonu kolejowego ustawionego nieopodal huty szkła. Fakt ten miał daleko idące, wręcz fatalne skutki zarówno dla mieszkańców, jak i samego budynku. Po zajęciu zabudowań przez żołnierzy **Wehrmachtu** mieszkające tam osoby umieszczono w piwnicy, a nazajutrz wyprowadzono wszystkich w kierunku **Orzesza**. Stąd kolejnego dnia przetransportowano do więzienia w **Gliwicach**. Mężczyzn wywieziono do obozów koncentracyjnych w **Niemczech**, a kobiety z dziećmi mogły wrócić do **Ornontowic**.

Podczas nieobecności właścicieli budynek gospody został podpalony i stał się ruiną, rozebraną dopiero po wojnie.



Pocztówka oraz relacja Edyty Mycielskiej ze zbiorów **Kamila Grzywoka**

**Ireneusz Kubicki**  
Towarzystwo Miłośników Ornontowic